Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 27 kwietnia 1911 Nr. 96

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z kraju.

Wystawa wynalazków polskich.

Ze Lwowa donoszą:

Otwarcie wystawy polskich wynalazków odbyło się wczoraj w sali architektury na politechnice.

Zebranych powitał prezes „Związku wynalazków polskich" dr Wątorek. Przemawiali dalej prez. Ciuchciński, prof. Massalski, red. Korosteński i prof. Pawlewski.

Wystawa zajmuje dużą salę. Są wynalazki z zakresu wiertnictwa inż. Wolskiego, dra Dunikowskiego, dalej p. Warmiczki z zakresu kolejnictwa i armatury kotłów, inż. Bielińskiego z Warszawy z zakresu konstrukcyi meblowych, p. Mazurkiewicza z zakresu stolarstwa, inż. Spero z zakresu budownictwa, p. Lorenza z zakresu gorzelnictwa, pp. Izdebskiego i Wygnańca (kolejnictwo), pp. Akslera i Swieżego z zakresu chemii.

Na wystawie znajduje się także karabin sprzedany do Anglii konstrukcyi inż. Wesołowskiego, aparat do telefonowania i telegrafowania ze statków pp. Bojarskich, zabezpieczanie kas inż. Piotrowskiego, wynalazki p. Książkiewicza z zakresu blacharstwa, szereg urządzeń z zakresu ślusarstwa p. Suplaka, maszynka do wytwarzania lodu p. Danielca i w. in.

Przez cały czas wystawy (t. j. do 5 maja) odbywać się będą wykłady z demonstracyami.

Samobójstwo krakowskiego zakonnika we Lwowie.

We Lwowie, w klasztorze OO. Karmelitów, wystrzałem w głowę z rewolweru odebrał sobie wczoraj życie ks. Justyn Radke, 36 lat liczący, przed 12 laty wyświęcony na księdza. Stale przebywał on w Krakowie, we Lwowie zaś bawił chwilowo, przyjechawszy tu do chorej matki.

Przyczyną samobójstwa było zdenerwowanie, już od dłuższego czasu się objawiające, powód zaś bezpośredni choroba matki denata. Wczoraj wieczorem wróciwszy od jej łoża, nie przemówiwszy do nikogo ani słowa, zamknął się ks. Radke w swej celi i tu dokonał samobójstwa. Zwłoki znaleziono w pozycyi klęczącej, sądzono więc w pierwszej chwili, że jeszcze śmierć nie nastąpiła i wezwano klasztornego lekarza dra Borzęckiego. Ten jednak skonstatował tylko śmierć z powodu postrzału w skroń. W fałdach też sukni znaleziono 7 mm. rewolwer. Na stołku obok łóżka leżała książka do modlenia, obok niej zaś kartka z napisem: „Boże najmiłościwszy odpuść mi! Ludzie przebaczcie mi!".

Strejk górników w Tenczynku.

Strejk w kopalni węgla Krystyna w Tenczynku trwa dalej. Robotnicy domagają się cofnięcia zarządzeń co do redukcyi personalu.

Tak samo i na sąsiedniej kopalni firmy Kulka & Poniżl, również w Tenczynku, robotnicy (około 80) mimo interwencyi władzy górniczej — nie podjęli dotychczas pracy.

Ekscesy antysemickie.

Uhnów. Z powodu pobicia dwóch izraelickich rzeźników w Uhnowie, kiedy jechali przez Karów, oraz ponieważ tamtejsi parobcy rzekomo odebrali im pieniądze, chciała żandarmerya przedsięwziąć aresztowanie sprawców tego zajścia. Ludność miejscowa stawiła temu jednak opór, tak samo i wójt. Zaczepiono też jadącego w tym czasie przez Karów rabina z Uhnowa i pobito ciężko jego woźnicę. Srawców niepokojów odstawiono już do sądu

Pożar kościoła w Sidzinie.

Z Jordanowa donoszą: Wczoraj koło południa wybuchł w Sidzinie pożar, którego ofiarą padło 12 domów włościańskich z zabudowaniami, szkoła, kościół i plebania.

Pożar powstał z niewiadomej na razie przyczyny w kuchni na plebanii. Ponieważ wiatr był silny, ogień z błyskawiczną szybkością przeniósł się na sąsiedni budynek plebanii, następnie na szkołę, i kółko rolnicze, wikarówkę, kancelaryę gminną, kościół, a stąd na tak zwaną rolę chorążową, gdzie w mgnieniu oka wszystkie budynki stanęły w płomieniach, a po chwili na miejscu zostały jeno zgliszcza.

Miejscowa straz pożarna, niedawno zorganizowana, czyniła nadludzkie wysiłki, aby pożar zlokalizować. Około godzinie 5-tćj popołudniu przybyła również straż z Jordanowa.

Z kościoła zdołano wynieść niemal wszystkie rzeczy; wieża runęła.

Szkoda znaczna, bo żaden z gospodarzy nie był ubezpieczony.

Z Tarnowa.

Samobójstwo. — Pożar.

We wtorek rano odwieziono do szpitala wozem ratunkowym 18-letniego Kazimierza Szotka, ucznia VI kl. *a* I gimn., który w nocy w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru. Mówią w mieście, że powodem targnięcia się na życie miała być sekatura ze strony profesora. Stan jego jest groźny, aczkolwiek jest dotychczas przy przytomności.

W poniedziałek wieczór wybuchł pożar w Koszycach małych w zagrodzie wiejskiej przy torze kolejowym Tarnów-Orłów. Straż pożarna pospieszyła natychmiast z pomocą i ogień ugasiła. Łuna w południowo-zachodniej części miasta była powodem pogłoski, że gazownia się pali.

Z Bielska-Białej.

Tramwaj elektryczny. Z dniem 1 maja b. r. na linii tramwajowej Bielsk-Ziganerwald wchodzi w życie nowa taryfa.

Egzemplarze tej taryfy nabywać można w cenie 10 hal. za sztukę. Taryfa obejmuje karty dla dzieci, uczniów, robotników itd.

Jak corocznie, tak i obecnie obowiązywać będzie w sezonie letnim nowy rozkład jazdy.

Pożar w Ernsdorf. Dnia 19 bm. wybuchł w mieszkaniu tutejszego włościanina Rudzkiego pożar, który w krótkim czasie obrócił w perzynę całe domostwo, słomą kryte.

Jedynie dzięki pomyślnemu kierunkowi wiatru należy przypisać, że pożar został zlokalizowany. Szkoda nie jest jeszcze ustaloną. — Rudzki jest ubezpieczony.

Asenterunek w Białej i Lipniku odbędzie się dnia 7 czerwca, w innych miejscowościach powiatu bialskiego między 30 maja a 10 czerwca.

Usiłowane otrucie. Józef Wiączek, który oddaje się smutnemu nałogowi pijaństwa, wrócił onegdaj w nietrzeźwym stanie późną nocą do domu i domagał się od swojej żony Maryi, kieliszka wódki „do poduszki". Zagniewana podała mu kieliszek kwasu solnego. Kiedy małżonek chciał wypluć piekący płyn, żona zatkała mu usta i zmusiła go do połknięcia trucizny. Na krzyk Wiączka zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło go po opatrzeniu do szpitala, małżonkę zaś aresztowała policya. Jak się okazało, usiłowała ona już przedtem otruć męża, wsypując mu do herbaty jakiś trujący proszek.

Kazirodztwo. Zamieszkały w Heinzendorf Parcyk utrzymywał stosunek z 18 letnią swoją córką od dłuższego czasu. — Stawiony przed sąd w Cieszynie, skazany został na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Śmiercionośne druty. (Patrz artykuł).

Odebrano kolczyk brylantowy wartości 1.400 koron. — Bliższych wyjaśnień udziela policya w Bielsku.

Kradzież. Policya aresztowała w Białej Ewę Fiałkowską, która skradła w Lipniku wózek dziecięcy.

Pogotowie ratunkowe w Bielsku i Białej ogłasza wezwanie do wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli przyjąć udział w pracy dla dobra społeczeństwa przez przystąpienie do Towarzystwa jako czynni członkowie Pogotowia ratunkowego.

Z Wieliczki. Do sklepu korzennego i składu mąki Efr. Joachimsmanna przy ul. Kościelnej włamali się ubiegłej nocy o godz. 12 dwaj złodzieje. Mieszkający naprzeciw handlarz wapnem p. Wimmer, zauważywszy światło, zawiadomił policyę, która przy pomocy stróżów nocnych ujęła obydwu ptaszków czających się przy kasie wetheimowskiej i umieściła w tymczasowej kwaterze w aresztach policyjnych. Nazwiska owych ptaszków z Królestwa Polskiego pochodzących, z których jeden jest przystojny, liczący około lat 20, elegant, na razie są nieznane.

Otwarcie Czytelni T. S. L. krak. Koła im. Kościuszki. W ub. niedzielę odbyło się w Zawadzie Uszewskiej otwarcie Czytelni krakowskiego Koła im. Kościuszki T. S. L. Przemawiali pp.: Stanisław Józef Lederer, sekretarz Koła: „O znaczeniu oświaty i stosunkach w trzech zaborach", Henryk Grodecki: „O konstytucyi i prawie zgromadzania się" i Franciszek Majta: „O sporządzaniu testamentów".

W bagnie polskiej sztuki.

XI. Kropki nad i.

(Dokończenie).

Sztuka polska! Dla kogo? Na uroczystości narodowe wydobywa się ten łachman z lamusa i na rynek, koniecznie na rynek, wynosi i pomniki stawia coraz paskudniejsze. A na codzień? Lokajów tylko potrzeba i stręczycieli, błaznów i szopkarzy. Potrzebna jest dziś w Polsce Akademia S. P. i bardzo, i

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

82 (Ciąg dalszy).

Wydał się jej zmienionym, chociaż nie zdawała sobie dobrze sprawy w czem. Był jakoś niezwykle ożywiony, mówił grubszym głosem. I nagle, powiedział jej, jakby coś zupełnie naturalnego:

— Wiesz, mamo, skoro dziś przyjechałaś do mnie, to i tej niedzieli jeszcze nie pojadę do Peuples, bo powtarzamy naszą zabawę.

Osłupiała, zatamowało jej oddech, jakgdyby jej zapowiedział, że wyjeżdża na drugą półkulę; wreszcie, kiedy przyszła trochę do siebie, rzekła:

— Oh! Pawełku, co tobie?... Powiedz mi, co się z tobą dzieje?

Parsknął śmiechem i ucałował ją:

— Ależ nic a nic, mamo. Chcę się zabawić z przyjaciółmi, przecie jestem młody.

Nie znalazła słowa odpowiedzi, kiedy zaś była już sama w powozie, dziwne opadły ją myśli. Nie poznawała już swego Pawełka, swego małego Pawełka z dawnych czasów. Po raz pierwszy się spostrzegła, że był dorosły, że nie należał już wyłącznie do niej, że zaczyna żyć na własną rękę, nie oglądając się na starych. Zdawało jej się, że w jednym dniu się zmienił. Co! więc to był jej syn, jej biedne małe dziecko, które jej niegdyś kazało rozsadzać sałatę, ten tęgi chłopiec brodaty, którego wola stawała się niezachwianą!

I przez trzy miesiące Paweł przyjeżdżał odwiedzić swoich rodziców tylko kiedy niekiedy, prześladowany zawsze widocznem pragnieniem, ażeby jak najprędzej odjechać. Janinę to przerażało, a baron pocieszał ją ustawicznie, powtarzając: „Daj mu spokój; chłopiec ma dwadzieścia lat".

Aż raz rano, zjawia się w pałacu jakiś człowiek, dosyć źle ubrany, prosząc zniemiecka o dopuszczenie go do pani wicehrabiny.

I, po wielu ceremonialnych ukłonach, wyciągnął z kieszeni zatłuszczony pugilares, mówiąc:

— Mam tutaj coś dla pani wicehrabiny. — I podał, rozwijając, kawałek brudnego papieru.

Czytała raz, drugi, popatrzyła na żyda, przeczytała jeszcze raz i zapytała:

— Cóż to ma znaczyć?

Przybysz wyjaśnił z chytrą miną:

— Zaraz pani powiem. Syn pani potrzebował trochę pieniędzy i wiedząc, że pani jest dobrą matką, pożyczyłem mu na weksel.

Trzęsła się.

— Ale dlaczegoż mnie o to nie prosił?

Żyd tłomaczył długo, że chodziło tu o dług karciany, który musiał być zapłacony do dwudziestu czterech godzin, że Pawłowi, niepełnoletniemu jeszcze, niktby był nie pożyczył i że „jego honor byłby skompromitowany", gdyby nie „mała przysługa", jaką oddał młodemu człowiekowi.

Janina chciała wezwać barona, ale nie mogła się ruszyć, tak ją sparaliżowało wzruszenie. W końcu powiedziała lichwiarzowi:

— Bądź pan tak grzeczny i zadzwoń.

Wahał się, bał się podstępu. Wyjąkał:

— Jeżeli to panią wprawia dzisiaj w kłopot, przyjdę kiedyindziej.

Zaprzeczyła poruszeniem głowy. Zadzwonił i czekali, w milczeniu, naprzeciwko siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

potrzebny w niej zastęp nieszczęsnych niedouków, których dziś użytecznych intrydze, jutro znać się przestanie — potrzebne jest to wszystko rangom i tytułom i geszeftowi. Potrzebne zwłaszcza panom z „Balonika“. Je'en nocnik, jak mówi T. Żuk-Skarszewski, już nie wystarcza coraz liczniejszemu towarzystwu. A najpotrzebniejszy to brak ludzi. Bo wogóle w Polsce i nie od dzisiaj człowiek, wartość ludzka, to towar podejrzany najbardziej i widziany najgorzej. I dlatego eksportujemy go stale, na cmentarz lub zagranicę. Czy p. Mehoffer może myślał, że ja dla VII. czy jakiej tam rangi miałem kiedykolwiek zamiar zaprzeć się samego siebie i tej krwi, której trochęby się może znalazło i pod Cecorą i lokajem być... u lokaja? A liczni i zewsząd popierani kandydaci na katedrę historyi sztuki w Akademii, której statutową możliwość z musu dopiero stworzono dla mnie, już wiedzą dobrze, jakie tam od nich są wymagane kwalifikacye, prócz naturalnie koniecznego pokrewieństwa z rodziną... Michalików, choćby tylko z lewej ręki. Nie znajomość sztuki, którą zdobywa się z kolebki (Bóg wie jak) wyniesioną miłością i przeżyciem jej w Europie dawnej i dzisiejszej i nie znajomość ewolucyi formy i praw duchowych jej rozwoju, słowem życia sztuki, ani nawet znajomość choćby przypisków do jej przyszłej historyi prawdziwej, tak skrzętnie dziś, jako cel jedyny, gromadzonych w Krakowie!... Bo przecie tych wykładów, których potrzeby skapitulować musiały tak znamiennie przed sklepikiem, klubem i intrygą (tak, że docent fizycznie dziś niema się gdzie podziać z ubogim materyałem ilustracyjnym), tych wykładów, które poprzednio przez lata miały aż po trzech słuchaczy — ich w Akademii naprawdę potrzebuje ludzi kilkunastu. A ci i tak przecie przebijać się pójdą do obcych, na własną rękę. W Akademii S. P. potrzebna jest tylko, i to najrychlej — katedra autoreklamy.

Mówią, że im idzie o życie, a mnie to jest igraszką — szkoda tylko, iż nazbyt krwawą. Lecz istotnie, w gruncie rzeczy, ta walka cała, w której skuteczność, podejmując ją sam jeden, nie wierzyłem ani na chwilę, jest mi tylko — konstrukcyą logiczną i artystyczną. Jest i ona także sztuką — moją własną. I kwestyą jest we mnie sumienia — polskiego. Bo była ona poprostu sformułowaniem sobie samemu pytania: czy człowiek, który w tej ojczyźnie, w skromnej roli, jakiej się podjął, obowiązek swój spełnił do końca i mimo wszystko, a zawinił tem tylko, iż był człowiekiem w urzędzie i może artystą — w handlu obrazów, zaś w zamian błoto tylko krakowskie z narodowego bagna otrzymał, czy człowiek ten ma prawo spokojnie i z czołem podniesionem się wynarodowić?

Sądzę, iż potakująco odpowiedziało mi dawno — milczenie.

XII. Wizya mistrza Jacentego.

A mistrza Jacentego widzieliśmy przecie wszyscy, jak go w karetce pogotowia z Rynku prosto do Żuławskiego „zawiozło“, gdzie sobie dotąd, niecnota, na koźlich nóżkach skacze i skacze i także ponoś uczy się — polityki galicyjskiej. I, jak powiada dozorczyni, która z figlów jego ma pociechę niemałą i dyskursy z nim często o sztuce prowadzi, miał niedawno we śnie widzenie następujące: Stały szopkarze różne przed panami swymi, dotąd tę ziemię mogił i krzyżów i śruby podatkowej dzierżącymi, i ci im rzekli: „Źle jest, bo sił już w nas niema, by ciężar szopki narodowej udźwignąć. Mieliśmy wiarę w słowa i uczynki nasze, a wy jej nie macie. Ale grać umiecie może lepiej. Idźcie tedy i granie czyńcie — za nas. W dzień będziecie bronili Boga i Ojczyzny, Państwa i Kościoła św., a w nocy możecie sobie swobodnie bumcykcykać. I będziecie za dnia strzegli autorytetu władzy naszej i porządku, a w nocy możecie sobie pluć na to wszystko i na co zechcecie. I będziecie w słońcu głosili prostaczkom ewangelię moralności i bronili ich przed zgnilizną francuską i masonami, a przy gazie możecie sobie zaprosić choćby księdza Damazego i jego bratową do stosowanego kankana, byle się to *en famille* działo, a po cichu. Bo za dnie to my wam płacimy, a za noce płacicie sami. I we dnie jesteście od polityki wielkiej, a w nocy możecie sobie robić małą, a także robić współczesną sztukę polską i kulturę, bo na tem — jak powiadacie — to wy się od nas rozumiecie lepiej i to was bawi, a to zresztą jest także szopka i zawracanie głowy.

„Lecz wy mówicie, że czego nie dokazała Pieśń największych w narodzie, tego dokaże wasze granie — zespoli cały naród sztuki surogatem, kabotynizmem i śmiechem zdrowym, bo dostosowanym do karyery. I słuchając was i patrząc na was zapomni, kędy zaczyna się noc, a dzień kończy, kędy kończy się Prawda, a zaczyna Udawanie. I kręcić się będzie posłusznie w kółko, a w takt, jaki wy mu poddacie... Niechaj i tak będzie. Figlarze jesteście przyjemne a sprytne, to jak wam się figlików uzbiera, możecie z nich coś nie coś pokazać i ludowi, oczywista w odpowiednim wyborze, a na wyborach to się już przecie rozumiecie niezgorzej. I wtedy przyjdziemy do was i my sami, tak, że się wam zwrócą i koszta... nocne. Jurniejsze co tylko koncepty się wypuści, a piosenki o rydzu, to przecie ani my, ani córki nasze rozumieć nie potrzebujemy. A wdepce się kogoś już na ziemi leżącego, a nie potrzebnego, jeszcze głębiej, to i sprawie publicznej pożytek urość stąd może. Bo dowcip sprośny i cynizm niedobry, byle umiejętnie stosowane, mogą także być użyteczne w zdrowo pojętej ekonomii sił narodowych.

„Smutni jesteście w sercach waszych i nie wierzycie w nic, jeno w zmysły wasze i w sztukę, a i w nią nie bardzo — nie pokazujcie-że tego po sobie, skoro wiecie, że życie jest krótkie, a protekcya sięga wysoko. A przecież i tak, co tam sobie robicie za kulisami, czy w takich szkołach, gdzie od śmierci Matejki malarze jeno dziewki gołe a landszafty malują i w podobnych wogóle zamtuzach — to nas nie interesuje zupełnie, bo my aż tam przecie chodzić nie potrzebujemy, a na balach służby tańczymy tylko w pierwszych parach — poloneza. Smutno jest i nam także i coraz bardziej, nam, cośmy na nadziei Zachód w krwawych łunach patrzyli i kajać się kazali za rozpaczy protest ostatni, a dziś i rąk mamy coraz mniej własnych i krwi własnej. Lecz wy mówicie, że gest nasz szlachetny i koturn wzniosły dziś z mody wyszły i do postępu czasów dostosować trzeba i aktorów, a smutek mieć wesoły. Idźcie tedy i granie czyńcie, bo grania naród ten potrzebuje nadewszystko. Niechaj więc będzie kabaret, byle polski. „Usypiam duszę mą biedną i usypiam brata mego“... A Zachód może dążyć do oddzielania zgnilizny od zdrowia, cynizmu od entuzyazmu, anarchii od modlitwy przy grobach. Ale u nas jest na to ludzi za mało. Więc dzień tylko od nocy rozdzielać trzeba ostrożnie. Krótkie jest życie i władza nad niem, a o śmiech coraz trudniej, więc przyjdziemy do was i my sami, śmiać się, dobrotliwie i łaskawie, na pogrzebie wiary naszej i naszego gestu“.

. . . .

I zdawało się śpiącemu, że dodał w nim głos jakiś, głos od niw i pól i lasów idący, głos, nabrzmiały od łez i gniewu i miłości bez granic: „I ocknie się i ozdrowieje nieśmiertelna **Dusza Narodu**“.

Ale to tak tylko szeleścił wiatr w obłąkanych ogrodzie.

. . . .

I wzięli szopkarze szopkę swoją na ramiona i od przodu było na niej napisane coś o czasie i przestrzeni i o sztuce narodowej, a od tyłu „Zielony Balonik“...

I mówi stara dozorczyni z zakładu dra Żuławskiego, że zbudziwszy się po tem widzeniu, mistrz Jacenty zażądał na gwałt cynobru, okru, syeny palonej, dejwelsdreku i jeszcze jakiejś innej aniliny i wymalował: krowę dojną a parszywą i żyda arendarza, trzech na dudkach grających satyrów, jednego statystę, przebranego za husarza, Krakowiankę, obnażoną do pasa i próbującą *jupe-culotte* najnowszego fasonu i coś tam jeszcze, zgoła niezrozumiałego, a zaś obok jutrzejszą sztukę krakowską wymalował jako wychedek i podpisał pod tym obrazem: Prostytucya.

I ma Akademia Umiejętności obraz ten na rok przyszły nagrodzić.

Adam Łada Cybulski
docent Akademii S. P.

Z ruchu wyborczego.

„Blok wyborczy“.

Że „blok“ między ludowcami, konserwatystami i demokratami został zawarty pod egidą nam Bobrzyńskiego, to nie ulega wątpliwości. Celem bloku jest przeprowadzenie kilku kandydatur konserwatywnych, kilku kandydatur demokratycznych miłych rządowi (n. p. dra Germana), a natomiast osłabienie narodowej demokracyi. Nawet te pisma, które zaprzeczają istnieniu bloku, przyznają, że nastąpiły pewne pertraktacye... I tak n. p. „Czas“ stwierdza, że cała rzecz ogranicza się do usiłowań, ażeby w pewnych przynajmniej okręgach w zachodniej części kraju uniknąć namiętnych walk wyborczych i wprowadzić do parlamentu ze wszystkich stronnictw szereg osobistości wybitnych i wyższych ponad walki partyjne.

Kandydatury konserwatystów.

W okręgu Brzesko Bochnia-Wiśnicz-Niepołomice „prawica narodowa“ postawi kandydaturę bar. Goetza-Okocimskiego; w okręgu Tarnobrzeskim kandydować będzie radca min. dr I. Rosner z Wiednia.

Narady chrześc.-społecznych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. — W naradach, które trwały bez przerwy pięć godzin, uczestniczyli: główny komitet stronnictwa oraz 26 delegatów i mężów zaufania z prowincyi. Uchwalono popierać tych kandydatów, którzy stać będą bezwzględnie na gruncie katolickim i solidarności Koła polskiego. — Co do wyborów w Krakowie postanowiono — o ile stronnictwa narodowe nie połączą się i nie staną wspólnie do walki z socyalistami — stawiać własnych kandydatów.

„Centrum“.

We Lwowie odbyła się narada posłów do Rady państwa i Sejmu katol. centrum ludowego pod przew. dra Kozłowskiego. Uchwalono prosić dra Kozłowskiego, aby kandydował z miast Sambor-Gródek, zastrzegając okręg wiejski br. Skarbkowi. Następnie uchwalono postawić kandydaturę ks. Męskiego w okręgu Gorlice-Jasło, ks. Rzeszódki w Nowotarszczyźnie, prof. Wicherkiewicza w jednym z okręgów lwowskich (!!), Wrześniowskiego w okręgu sanockim. Ks. dr Kopyciński nie dał się nakłonić do kandydowania.

Na Podhalu.

Konsystorz krakowski i p. Szkaradek-Krotoski.

Koresp. „Kuryera Lwowskiego“ donosi: Na tle obecnej akcyi wyborczej wynikł ostry zatarg między duchowieństwem powiatu nowotarskiego a konsystorzem krakowskim. Mianowicie całe duchowieństwo Nowotarszczyzny pragnie poprzeć kandydaturę ks. Rzeszódki (i oczywiście dra Ptasia), tymczasem p. Szkaradek-Krotoski twierdzi, że kardynał Puzyna i biskup krakowski Nowak jemu obiecali poparcie, więc księża muszą agitować za Szkaradkiem. „Kuryer Lwowski“ donosi dalej, że „po uzyskaniu tego poparcia biskupiego, Szkaradek wystąpił ze stronnictwa wszechpolskiego i wstąpił do tak zwanych „puzyniaków“ czyli chrześcijańsko-społecznych. Wstąpiwszy tu, z nową legitymacyą partyjną udał się p. Krotoski do Lwowa z wizytą do p. namiestnika dra Bobrzyńskiego“. „Kuryer“ donosi dalej, że p. Krotoski chełpi się, że i rząd go poprze i da na wybory 10.000 k. Ale wśród księży panuje oburzenie i prawdopodobną jest rzeczą, że **ks. Rzeszódka wbrew wyraźnemu zakazowi biskupiemu kandydaturę swą postawi.**

Awans czasowy dla kolejarzy.

Wiedeń. Jak słychać, **awans czasowy dla kolejarzy ogłoszony** zostanie w przeciągu 8—14 dni. Awans ten będzie działać wstecz od 1 stycznia b. r. Wiadomość dotyczącą zakomunikował szef sekcyi z ministerstwa kolejowego Roll reprezentantom związków kolejarzy.

Zdrowie papieża.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse telegrafują z Rzymu, jakoby ojciec św. znów miał się gorzej.

Interwencya Francyi w Marokku.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Casablanca: Generał Moinier wydał odezwę do szczepów, tej treści, że Francya nie ma zamiaru okupować nowych obszarów; pragnie tylko ochronić zagrożone kolonie i przywrócić porządek, szanując powagę sułtana. Jeżeli szczepy porzucą powstanie, to Francya wstrzyma swe wojska w marszu, w przeciwnym jednak razie będzie musiała pacyfikować kraj i przykładnie ukarać burzycieli pokoju.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tangeru: Rozeszła się tu pogłoska, że sprawozdawca dziennikarski Huel wpadł w ręce powstańców, którzy go uwięzili i znęcają się nad nim.

Tanger. Z Rabatu doooszą, że **Mulej Zin,** brat Muleja Hafida, został w Mekinez obwołany sułtanem. Magazyny splądrowano, kilkunastu żydów zabito.

Oburzenie w Niemczech.

Paryż. Tutejsze dzienniki rejestrują głosy prasy niemieckiej w kwestyi marokkańskiej, dodając własne informacye, według których rząd niemiecki poważnie zaniepokojony jest akcyą francuską. Rząd niemiecki stoi na stanowisku, że akcya sprzeciwia się umowie w Algeziras. Sytuacya zaczyna być omal że nie groźną.

Wizyta króla serbskiego w Budapeszcie.

Dnia 7 maja przybywa król serbski na 2-dniowy pobyt do Budapesztu. Król będzie na dworcu oficyalnie powitany.

Cesarz, którego zdrowie jest znowu bardzo dobre, wyjedzie 2 maja do Budapesztu na kilka tygodni.

Teror dynamitowy.

Z Nowego Jorku donoszą:

Wielkie wrażenie wywołuje wykrycie sprzysiężenia dynamitowego przywódców robotniczych związków. Policya twierdzi, że związki te wywierają teror na fabrykantów. Zarzuca im między innymi, że spowodowali katastrofę dynamitową zeszłoroczną w Los Angelos, przy której 20 osób zginęło.

Znaleziono **cztery cetnary dynamitu,** ukryte u ojca jednego z aresztowanych. Związek robotniczy, do którego aresztowani należą, obejmuje przeszło milion robotników.

Natomiast ze strony robotniczej twierdzą, że policya całą tę rzecz zmyśliła, aby zaszkodzić związkom robotniczym.

Śmiercionośne druty.

(Patrz ilustracyę).

W niemieckiem portowem mieście Kilonii wydarzył się w tych dniach wypadek, którego ofiarą padło troje polskich robotników „obieżyświatów“. Skutkiem silnego orkanu runęły cztery słupy z przewodami centrali elektrycznej i zerwane druty, naładowane prądem o wysokiem napięciu leżały na gościńcu. Właśnie o tej porze gromadka robotników polskich wracała z pola. Szesnastoletni chłopak pierwszy chciał splątane druty z drogi usunąć i padł jakby rażony gromem. Drugi starszy robotnik, który dotknął się drutów, również poniósł śmierć na miejscu. Zginęła także 19 letnia dziewczyna, która owego robotnika chwyciła za rękę, aby go odciągnąć od drutów.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Tow. Muzycznego.

Że przeceniamy Niemców, to pewne.

Że ze wszystkich europejskich nacyi, Niemiec najżywiej odczuwa potrzebę muzyki, to także pewne. Ale my mamy dla najnowszych produktów niemieckich większą cześć, aniżeli „ein verrückter Germane“. Zwykły dłubacz niemiecki, Max Reger, jest czemś tak wielkim, że schylamy czoła przed jego potencyą. A Mahler? Geniusz! Nowy Beethoven, ale o ileż większy! W żydowsko-wiedeńsko-niemieckim zapale już przywykliśmy do rozmaitych hołdów.

Wszakże w Krakowie bywa tylu komiwojażerów! Z podwiązkami, skarpetkami, kalesonami itp. przywożą bulwarowo-kawiarnianą kulturę. A więc w pierwszym rzędzie bezecne anegdoty. Ale ponieważ to są ludzie myślący, więc potrącają o najwyższe zagadnienia kultury.

„Sie kennen nicht unseren genialen Mahler?

Ten i ów wyraża ubolewanie w kawiarni, że Kraków nie słyszał arcydzieł Mahlera. Ten i ów wtóruje; ba! czytał w niemieckim dzienniku olbrzymi artykuł, o olbrzymich dziełach Mahlera. Geniusz! Ale ten głupi Kraków podziwia po dziś dzień takich osłów, jak Haydn, Mozart, Beethoven!

Tow. Muzyczne dobrze zatem uczyniło, że wykonało symfonię Mahlera.

„Per aspera... ad Mahlerem!“ Ja pierwszy zrzucę wiedeńskiego komiwojażera ze schodów, jeżeli mi wspomni o Mahlerze, uczynię to *„a contre coeur“* — ja, co tak lubiłem z nimi o sztuce gawędzić.

Pan Feliks Nowowiejski włożył swój zapał chwalebny i pracę w wykonaniu tej słynnej ramoty, trwającej półtrzeciej godziny.

Publiczność byłaby się na dobre rozespała — gdyby nie genialność kompozytora, który umiał ją co pół godziny obudzić, wywołując pobudkami trąbek i bębnów homeryczny śmiech.

Wyspa umarłych, poemat symfoniczny Rachmaninowa, jest z talentem napisany. Początek z grobową monotonią i nieubłaganą nutą pedałową, obok motywu smutnego, jak szum brzozy nad grobem, jest wzruszający. Ten szmer głuchy przechodzi w coraz to silniejszy dźwięk, aż do chwilowego rozpasania siły. Szkoda, że się to dwa razy powtarza. Potem powoli wszystko się ucisza, jakiś czteronutowy dźwięk chwieje się, jak urwany strzęp szaty Anioła śmierci na gałęzi drzewa. Milknie to i rozpływa się w ponurych dźwiękach pierwotnych.

Instrumentacya oparta przeważnie na kwartecie smyczkowym, jest dyskretną, a obok tego pełną wyrazu.

Dyrektora Nowowiejskiego i wykonawców wynagradzała publiczność rzęsistymi oklaskami.

Franciszek Bylicki.

Z teatru miejskiego. Teatr i publiczność krakowska święcić będą niebawem uroczystość długoletniej pracy scenicznej Bronisławy Wolskiej. Jubileusz znakomitej artystki dany będzie w sobotę, d. 13 maja.

Piękna komedya Blizińskiego: „Rozbitki“, grana będzie w piątek bieżącego tygodnia.

Pani Irena Solska, która przedziwną kreacyą Nory, zakończyła swe występy w Krakowie, udaje się z kolei do Lwowa, gdzie 9 maja wystąpi w Maeterlincka „Aglawenie i Selisecie“.

Do Krakowa przybędzie niebawem p. Kamiński na gościnne występy.

P. Helena Barwińska, artystka krakowska, została zaangażowana do Lwowa.

Wieczór kwartetu Udla, który się odbędzie dzisiaj w sali starego teatru, rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 wieczorem.

Z warszawskich teatrów. Dyrekcya teatrów rządowych odnowiła kontrakt z p. Kamińskim, angażując go na 7 miesięcy, w którym to okresie czasu wystąpić ma artysta 70 razy. P. Kotarbiński pozostaje na swem dotychczasowem stanowisku. Ustępuje p. Przybyłko-Potocka, której dyrekcya obniżyła gażę. Pobierała ona 7000 rubli, obecnie zaproponowano jej 3500 rubli rocznie.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: »Pan Jowialski«.
Czwartek: »Mój przyjaciel Tadzio«.
Piątek: »Rozbitki«.

Co słychać w mieście?

Sprawa teatru krakowskiego.

Grono literatów i dziennikarzy lwowskich rozesłało dziś między radców krakowskich odezwę p. t. „Solski czy Bandrowski", zawierającą szereg bardzo ostrych i osobistych ataków przeciw p. Bandrowskiemu.

Dyrektor Solski, który dzisiaj otrzymał tę odezwę, zwraca się do nas z prośbą o zaznaczenie, że z rzeczoną odezwą bynajmniej się nie solidaryzuje i nie uważałby za godne siebie walczyć ze swym rywalem bronią zarzutów i insynuacyj, dotyczących życia prywatnego.

P. Solski czuje żal do autorów odezwy, iż pragnąc poprzeć jego sprawę, faktycznie złą przysługę mu wyświadczyli i wyraźnie zastrzega się, że z rozszerzeniem tej odezwy nie ma nic wspólnego.

Wybory do Kongregacyi kupieckiej.

W sprawie wyborów do Kongregacyi kupieckiej odbyło się wczoraj zebranie poufne członków zaproszonych przez pp. r. Szarskiego, Kwiatkowskiego, r. Federowicza i r. Schwarca, na którem wybrano 6 delegatów mających się zająć wyborami do Kongregacyi. Młodsze kupiectwo odbyło również wczoraj posiedzenie, na którem powzięto uchwałę w sprawie wyborów. Wybory będą prawdopodobnie przeprowadzone w drodze kompromisu i to w ten sposób, że do wydziału Kongregacyi wejdzie 6 członków ze stronnictwa młodego kupiectwa. Członkowie ci, będą postępowali według dyrektywy komitetu, od którego będą w swoim działaniu zależni.

Posiedzenie komitetu wyborczego odbędzie się dzisiaj o godz. 5-tej popołudniu.

Nowe inspektoraty budowlane w Krakowie.

Z chwilą dokonania dzieła Wielkiego Krakowa, musiał i urząd budownictwa miejskiego zmienić swoją organizacyę, celem umożliwienia sobie kontroli nad ruchem budowlanym. Reorganizacyi dokonano przez utworzenie trzech inspektoratów budowlanych, obejmujących całe wielkie miasto.

I Inspektorat, na czele którego stoi starszy inż. p. Kornel Stroka, obejmuje śródmieście i Zwierzyniec.

II Inspektorat, którym zawiaduje inż. bud. p. Zygmunt Nowicki, obejmuje Kleparz, część Wesołej, Piasek, Nową Wieś, Krowodrzę i Łobzów.

III Inspektorat, którym kieruje st. inż. p. Franciszek Julian Rybicki, obejmuje Kaźmierz, Stradom, Grzegórzki, Dębniki, Dąbie, Zakrzówek i Ludwinów. Ponadto inspektoratowi temu przydzielono budowę konstrukcyi żelazno-betonowych, oraz modeli.

Posiedzenie Rady miejskiej, którego porządek dzienny obejmuje między innemi także sprawę dzierżawy teatru, odbędzie się we czwartek, 27 b. m. Sprawa teatru traktowana będzie na posiedzeniu tajnem.

Wybory w Ludwinowie. Jak wiadomo w Ludwinowie i Dąbiu odbędą się w maju wybory do Rady miejskiej. W Dąbiu najpoważniejsza jest kandydatura dyrektora Szarka. Wyłoniło się kilku kandydatów, co do widoków ich powodzenia nie można sobie jeszcze wyrobić dokładnego zdania. Pewne grono wyborców forytuje tam dra H. Rübnera, obrońcę w sprawach karnych.

Proces o prowizyę dra Szajowicza przeciw p. Stapińskiemu. Rozprawa ta, która miała się przed trzema dniami odbyć w Wiedniu, została zaniechaną wskutek wykazania niekompetencyi wiedeńskiego sądu przez adwokata dra Zipsera, zastępcę p. Stapińskiego. Dr Szajowicz ogłosił jednak w „Słowie P.", że skargę podtrzymuje, i że rozprawa odbędzie się przed sądem krakowskim.

Nowe budowle miejskie. Z ramienia gminy przystąpiono do budowli wielkich koszar dla akcyzy w Dębnikach, rozszerzenia rzeźni miejskiej w Grzegórzkach, budowy szkoły ludowej na Szlaku i odbudowy Muzeum Techn.-Przemysłowego (o tej ostatniej pisaliśmy obszernie w numerze poprzednim).

Walka o szkoły na kresach. Sprawa szkół kresowych na Śląsku jest jedną z najważniejszych, o ile chodzi o utrzymanie naszego narodowego stanu posiadania.

Pod naporem niemczyzny omal że nie zostało dla polskości stracone Jaworze. Wieś ta, położona obok Bielska, zamieszkała jest przez blisko 700 mieszkańców, przeważnie polskich robotników. Najbliższa szkoła w Jaworzu średnim oddalona jest o 5 klm. bardzo złej drogi, która, zwłaszcza w zimie, była dla dzieci bardzo uciążliwą. Przez 8 lat blisko polscy mieszkańcy tej wsi starali się bezskutecznie o założenie szkoły.

Wreszcie doszło do tego, że dzięki agitacyi protestanckiego pastora niemiecki „Schulverein" obiecał szkołę wybudować i pieniądze na jej utrzymanie ofiarował. Agitacya była tak zręcznie przeprowadzona, że kiedy urządzono próbne wpisy do niemieckiej szkoły zapisały się wszystkie dzieci z wyjątkiem 16.

Na ratunek zagrożonej placówce pospieszyło Tow. S. L. i dzięki zabiegom zwłaszcza krakowskiego Koła Pań udało się kosztem 20 tysięcy koron szkołę w Jaworzu zbudować. Otwarto ją w r. 1910. Zapisało się do niej 40 uczniów, a w ciągu roku przybyło 16.

Koszt utrzymania szkoły jest jednak znaczny, gdyż budżet wynosi około 6.000 koron, które zebrane być muszą drogą ofiarności publicznej. Dnia 29 b. m. odbędzie się **staraniem Koła Pań raut** na dochód szkoły w salach Starego Teatru. Powinien on dać najmniej 2.000 koron dochodu i dlatego oby ofiarność publiczność nie poskąpiła grosza, gdyż inaczej szkoła musiałaby być zamkniętą, a wieś wydana na łup niemiecki. Do tego polskie społeczeństwo nie powinno dopuścić i datki na utrzymanie szkoły powinny popłynąć obficie. Nadsyłać je należy na ręce p. Tondosowej (Kraków, ul. Stachowskiego l. 30).

W raucie wezmą udział: p. Ruszczycówna, art. dram., Chór Akademicki, oraz orkiestra 13 pp.

Nr. 5 „Żywego dziennika" na dochód tegorocznych dwóch kolonij wakacyjnych (w Porębie Wielkiej pod Rabką i w Jaworzu na Śląsku) dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, wyjdzie w żywem słowie w niedzielę dnia 7 maja o godzinie 7 wieczorem w sali Starego Teatru. Współudział przyjęli współredaktorzy czterech krakowskich dzienników: „Czasu", „Nowej Reformy", „Głosu Narodu" i „Nowin", oraz wybitni literaci. Prof. dr Franciszek Bylicki odczyta humoreskę pt.: „Gęsina Wielka przed wyborami", prof. dr J. Flach wypowie „artykuł" na temat: „Najbliższe zadania teatru w Krakowie", autor „Cara samozwańca" i „Fryderyka Wielkiego" p. Adolf Neuwerth-Nowaczyński odczyta swe nowe „Meandry".

Bilety zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", ul. św. Tomasza l. 32". Ceny biletów: 5 kor. (rząd 1—4), 3 kor. (rząd 5—9), 2 kor. (rząd 10—16), 1 kor. (rząd 17—22), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych rzędach 1 kor. — „Rzeczy wesołe" do działów: „głosy publiczności", „nadesłane", „ogłoszenia", będą mogły być zamieszczone w „Żywym Dzienniku", o ile nadejdą pod podanym powyżej adresem przed 1 maja.

Wycieczka techników lwowskich w liczbie 35, przyjeżdża jutro do Krakowa. Uczestnicy wycieczki zwiedzą, między innemi, budowę trzeciego mostu na Wiśle. Objaśnień udzielą gościom ze Lwowa inżynierowie zajęci przy budowie tego mostu.

Posiedzenie krak. Izby handl. i przemysł. odbyło się wczoraj pod przew. prez. Dattnera. Po zawiadomieniu zgromadz., że preliminarz budżetu na r. 1911 został przez ministerstwo handlu zatwierdzony, omówił przew. działalność Izby w roku ubiegłym. Następnie przystąpiono do wyborów zastępców Izby; wybrano rewizorem w grupie IV dyr. K. Rollego, w gr VI p. E. Haberfelda, A. Grossa, A. Schimitzka i A. Schmidta, a gr. VII dra W. Niecia. Asesorami mianowano pp.: dra K. Krzetuskiego i Z. Zdanowicza. Po przedyskutowaniu kilku spraw, posiedzenie zamknięto.

Zgrom. Tow. Technicznego odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu własnym. Przewodniczył r. Horoszkiewicz. Nad sprawozdaniem wydziału, które przyjęto do wiadomości, wywiązała się żywa dyskusya. Przemawiali: r. Peroś, p. Adelman, dr Sikorski, p. Regiec i inni. Równie ożywiona dyskusya toczyła się nad sprawozdaniem komitetu dla wystawy budowl. za rok 1909 i 1910. Wybrano komisyę, która ma wygotować w tej sprawie odpowiednie wnioski. Weszli do niej pp.: Horoszkiewicz, Adelmann, Gorecki, Nitsch, Rolle, Krauze, Hand, Kurnikowski, Drzymuchowski, Meus, Vetulani, Uderski, Sare, Czunko i Peroś.

Rozporządzenia wojskowe. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza na podstawie najwyższego rozporządzenia, że z dniem 1 maja 1911 roku utworzonym będzie batalion artyleryi fortecznej nr. VI. w Krakowie i utworzoną będzie komenda dywizyi dział górskich przy pułku artyleryi nr. VI.

Wycieczka Poznańczyków do Krakowa. Zarząd Tow. „Warta" w Poznaniu, pragnąc umożliwić swoim członkom zwiedzenie naszego miasta, zamierza urządzić na Zielone Święta zbiorową wycieczkę w celu zwiedzenia pamiątek Krakowa.

Rozszerzenie przystanku kolejowego w Mydlnikach. Grunta pod rozszerzenie przystanku kolejowego w Mydlnikach zostały w całości już wykupione w drodze dobrowolnej ugody. Przebudowa przystanku rozpocznie się w maju, a ukończoną zostanie najdalej z początkiem sierpnia b. r. — Utworzony zostanie peron do wsiadania i wysiadania podróżnych, jakoteż podkop dla pieszych. Czynniki interesowane starają się również o utworzenie ładowni towarowej w Mydlnikach.

Otwarcie Inspektoratu kolejowego w Krakowie odbędzie się dnia 29 bm. t. j. w sobotę. Na uroczystość tę przyjedzie z Wiednia dyrektor kolei północnej bar. Banhans. Dziennik rozporządzeń ministerstwa kolejowego z dnia 23 bm. ogłasza nominacyę p. nadinspektora Petaczka naczelnikiem inspektoratu, dra Pischingera zastępcą naczelnika i kontrolorem ruchu. Inspekterat obejmie urzędowanie w poniedziałek dnia 1 maja br.

Wieczór ku czci Modrzejewskiej odbędzie się w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego (Rynek 6 dom p. Szarskiego I p.) dnia 27 bm. we czwartek o g. 7 1/2 wieczorem z następującym programem: słowo wstępne prof. Balicki, fortepian p. Adelmanowa, 1. Różycki „Tęsknota", 2. Niewiadomski a) „Sny", b) „Młynareczka" prof. Ludwig. Romanze — Svendsen, Souvenir de Posen — Wieniawski, Canzonetta D'Ambrosio: p. Pinkusfeld. Deklamacya pani Wysocka; 1. Swierzyński „Chłopca mego mi zabrali", 2. Żeleński a) „Dola", b) „O Jaśku z pod Sącza" panna Heindrichówna. Trio skrzypcowe. Wstęp 1 k.

Program wieczorku 3 Maja (dla młodzieży), który urządza sekcya odczytowa krak. „Ogniska nauczycielskiego" 3 maja o g. 6 w sali Saskiej, wypełnią, oprócz słowa wstępnego, liczne produkcye muzykalno-wokalne przy współudziale pp. Bobkowskiej, Ptakówny z Bieńczyc, Kulińskiego, Kapałki, Szkodzińskiego, Piotrowskiego, Górnego i chóru uczniów szkoły wydz. z Podgórza.

Klub urzędników poczty i telegrafu urządza w sobotę, 29 kwietnia b. r., dla swoich członków święcone. Po święconem o godz. pół do 10 tej wieczorem, zabawa taneczna przy muzyce wojskowej 56 p. p. Bilety wstępu na zabawę taneczną nabywać można po zwykłych cenach za zwrotem zaproszenia przy wstępie na salę. Po zaproszenia zgłaszać się można w sekretaryacie Klubu (Hotel europejski) codziennie między godziną 8 a 9 wieczorem.

Obrony Trudnowskiego przed najwyższym trybunałem w Wiedniu, w razie gdyby wniesione przez prokuratoryę państwa zażalenie nieważności zostało uwzględnione, podjął się adwokat dr Zygmunt Hofmokl z Wiednia.

Echa sprawy Rybaka. W sądzie krakowskim toczą się dochodzenia śledcze w sprawie pogróżek, skierowanych przeciwko adw. drowi Szalayowi, b. zastępcy prawnemu p. Rybakowej. Podczas bowiem rozprawy otrzymał dr. Szalay list, w którym nieznany autor (czy autorka) grozi mu losem podobnym do tego, jaki spotkał Rybaka.

Jeden z wielu. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj w południe 49-letni robotnik Franciszek Chołuj, któremu żona zadała ciężkie rany na głowie garnkiem. Pogotowie opatrzyło zranionego i odesłało go do szpitala, gdyż oświadczył, że boi się wracać do domu, ażeby się nie narazić na dalsze pobicie.

Z sali sądowej. (O pobicie). Rozprawa wczorajsza przed przysięgłymi przeciw Szczepanowi Pałce o ciężkie pobicie parobka Koźnika, zakończyła się zasądzeniem oskarżonego na sześć tygodni więzienia za opilstwo.

(Podpalacz). Dziś, we środę, stanął przed przysięgłymi Jan Czak, gospodarz, obwiniony o podpalenie budynków gospodarskich Grzegorza Woszczyny w Grojcu i o niebezpieczne pogróżki. Czak od lat wielu źle żył z żoną, a jeszcze gorzej z jej krewnymi, u których ona mieszkała, porzuciwszy go. W złości swej, nie poprzestał na pogróżkach, lecz, chcąc jej dać upust, podpalił zabudowania Woszczyny — swego krewnego. Czynu tego dokonał w stanie podpitym.

Rozprawie przewodniczy r. Grodyński, oskarża prok. dr Jendel, obwinionego broni adwokat dr Glaitzman. — Wyrok, który zapadnie popołudniu, podamy jutro.

Wypadek kolejowy. Robotnik kolejowy Jan Biernat podczas przesuwania wozów pociągu w Płaszowie dostał się wczoraj popołudniu pod koła lokomotywy, która odcięła mu prawą nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwego przewieziono lokomotywą do Krakowa, stąd pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo. Dzisiaj nad ranem koło godziny 7-mej powiesił się w swojem mieszkaniu na ręczniku u drzwi 40-letni żonaty ceglarz Wiktor Knapik. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie obłęd, gdyż zmarły skarżył się od dłuższego czasu na częstsze bóle głowy. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe zastało już tylko trupa. Przy tem wypadku należy zaznaczyć fałszywe pojmowanie akcyi ratunkowej u wielu osób. Osoba, która wzywała pomocy dyżurnych pogotowia, podała o godzinie 8, że denat nie żyje, w kwadrans zaś później telefonowała, że wisielec daje znaki życia. Takie pojmowanie obowiązku ratowania nieszczęśliwych jest wielce szkodliwe, szczególniej w wypadkach, gdzie wszystko zależy od pospiechu.

Stary rozpustnik. 70-letni Feliks Borkowski, trudniący się sprzedażą kasztanów, uwolniony przed kilku miesiącami w procesie o uwiedzenie 14-niej dziewczyny Maryi Szumiecówny, wyjechał z nią do Lwowa, gdzie do tego czasu przebywał. Dzisiaj aresztowano starego rozpustnika, dziewczynę oddano opiece rodziców. Borkowski wysyłał swojego czasu, jak wiadomo, listy żebracze do rozmaitych osób podając się za powstańca z 63 roku, co się okazało nieprawdą.

Wypadek na budowie. Wczoraj wieczorem przywieziono na pogotowie ratunkowe 50-letniego robotnika Jana Szczygła, zamieszkałego w Nowej Wsi przy ulicy Sobieskiego l. 5, który zajęty przy budowie jednego z domów, spadł z rusztowania do piwnicy i doznał złamania obojczyka, oraz licznych obrażeń.

„Dowcipnisie". Do pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj popołudniu majster stolarski z Podgórza, Szymon Tymczurak, zasmarowany do niepoznania po całej twarzy smołą. Ale na tem nie koniec. Nie tylko go bowiem podczas drzemki omalowano, ale nadto okradziono z całej gotówki, jaką miał przy sobie. Za sprawcami wdrożyła policya dochodzenia.

Zajście w restauracyi. Odnośnie do notatki zamieszczonej onegdaj w „Nowinach", a opisującej „zajście w restauracyi p. Króla z oficerem", upraszamy Szan. Redakcyę o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W restauracyi, stanowiącej składową część naszego handlu, popisują się orkiestry i śpiewackie drużyny rozmaitych odcieni.

Obecnie popisuje się orkiestra Slązaków, w której niema ani jednego żydowskiego Niemca. Co się tyczy zajścia między porucznikiem p. Fr. Hockem a słuchaczami lwowskiej politechniki, to stwierdzamy, iż wymiana słów spowodowała wprawdzie nieporozumienie między wspomnianym porucznikiem a technikami, ale do żadnej czynnej zniewagi w lokalu naszym nie przyszło, gdyż ten porucznik w spokoju z lokalu się oddalił, co przez organa władzy policyjnej już stwierdzone zostało.

Tych kilka słów wyjaśnienia niechaj służy na stwierdzenie prawdy, która dla nas, jako ciężko w zawodzie swym pracujących kupców, starających się o spokój i dobro swej klienteli, jest w tym wypadku jedyną satysfakcyą. Z poważaniem *Wł. Lubelski i J. Król.*

Z Cyrku Edison: Najnowszy program od dnia 24 b. m. do dnia 4 maja b. r., ostatni w tym sezonie, zaleca się niezwykłym doborem obrazów, które zadowolić mogą nawet najbardziej wybredny smak artystyczny.

Clou programu stanowić będzie najnowsze zdjęcie ściśle historyczne „Upadek Troi", którego film obrazu wynosi około 800 m. długości. Nie mniejszą atrakcyą stanowić będzie dramat z życia wielkomiejskiego „Miłość macierzyńska".

Z Podgórza. Miły synalek. Jakób Tentek, wyrobnik, liczący 23 lat, pokłócił się wczoraj ze swymi rodzicami. Dzisiaj rano przyszedł do ich mieszkania w towarzystwie jakiejś dziewczyny i siłą wyrzucił tak matkę jak i ojca z domu. — Staruszkowie udali się na policyę, prosząc z płaczem o udzielenie im pomocy w walce z nielitościwym synalkiem. Tentek, który rozgospodarował się tymczasem w zdobytem po zwycięskiej walce mieszkaniu, stawiał silny opór aresztującym go dwu policyantom, którzy z trudem zdołali odprowadzić miłego synalka do aresztu.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie

W. Panu **Michałowi Piwowarczykowi**, krawcowi w Krakowie, ul. Starowiślna l. 20 składa korpus ochotniczej straży pożarnej w Trzcianie koło Bochni, za sumienne wykonanie umundurowania dla członków tejże straży. Możemy więc powyższą firmę wszystkim strażom pożarnym, jako sumienną i punktualną, jak najgoręcej polecić.

Jan Ryba naczelnik, *W. Marszałek* zast. nacz.

Trzciana koło Bochni 26 bm. 1911.

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofią z hr. Fredrów hr. Szeptycką. Maleńki format podłużny, dwa wydania; bez obwódek (4×8 cm.) w eleganckiej oprawie, cena K. 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10; z obwódkami stylowemi na każdej stronicy 5×10 cm.) w eleg. oprawie cena K. 3·50, 5·50, 8—, 11·50, 12·50 i 14 K.

Wydawnictwa Ksiegarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308. 8

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Ucznia

do praktyki zecerskiej z ukończoną II-gą gimnazyalną lub realną przyjmie Drukarnia Narodowa w Krakowie, Gołębia 4. 699

Kamienicę

kupię zaraz, bez pośrednictwa. Adres: Adamski H. post. rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 673

Potrzebni są małżeństwo bezdzietni lub z jednem dzieckiem; stróż musi znać dobrze Kraków i końmi jeździć. Płaca miesięczna K. 68 i mieszkanie. Zgłoszenia piśmienne pod „Małżeństwo" do biura dzienników Maryana Hupczyca, Kraków Wiślna 2. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 689

Potrzebna PANNA

starsza rutynowana do ekspedycyi. Cukiernia Adama Piaseckiego w Krakowie, Długa 10.

Młodszy pomocnik fryzyerski potrzebny zaraz. Fr. Komuniecki, fryzyer, Żywiec. 701

Lakiernika powozowego młodego wyzwoleńca przyjmę. Zgłoszenia z podaniem wieku pod S. Czarnecki Zakopane. 702

3 zdolnych malarzy poszukuje zaraz zajęcia okazicielowi kwitu inserat. poste restante L. S. 151, Podgórze. (703)

MŁODY 705
wdowiec, urzędnik państwowy, poszukuje osoby miłej, inteligentnej, którаby się zajęła wychowaniem dzieci i kuchnią. Małżeństwo bardzo możliwe. Adres: Biuro dzienników M. Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2.

Do sprzedania:

Parcele do sprzedania

Przy ulicy Starowiślnej, Wawrzyńca i ulicach poprzecznych jest do sprzedania 94 parcel budowlanych, z których kilka jest narożników. Parcele te mają powierzchni od 254 do 638 metrów kw. Są one położone bezpośrednio przy trzecim moście na Wiśle, ulice będą w roku bieżącym przez Magistrat miasta Krakowa skanalizowane i urządzone. Bliższa wiadomość co do cen i warunków sprzedaży w kancelaryi adwokata Dr. Bolesława Mikiewicza ulica Floryańska Nr. 19, Nr. tel. 1202. 698

Handel towarów kolonialnych

dobrze idący, z powodu choroby właściciela zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod Interes poste restante Dębniki, za kwitem. 660

Parcela

2100 sążni, jest do sprzedania w Jugowicach, przy szosie i stacyi kolejowej Swoszowice w pobliżu fabryk, wiadomość u Gabryela, Basztowa l. 5, Kraków. 655

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z przeszło 3000 rycin, który każdemu darmo i opłatnie wysyła
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2854 (Czechy). 208

Dużo pieniędzy

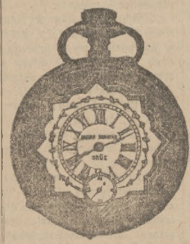
zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z przeszło 8000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.
C. i k. nadworny dostawca
Jan KONRAD w Brüx
Nr. 2842 (Czechy) 190

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 K. począwszy bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 K. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu uskutecznia Filip Feld, Biuro bankowe i giełdowe Budapest VII Rakoczi ut. Nr. 71. 656

Pracownia tapicerska
Franciszka Karlińskiego 697
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

Wypróbowane i pewne zegarki



z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą
Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale uregulowanym niklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·60. Nr. 4136. Tensam o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12. Nr. 4139 z wewnętrzną kopertą z srebra K. 13·60. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem.
Pierwsza Fabryka Zegarów
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2805 (Czechy).
Główny cennik z przeszło 8000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK
TOKARZ i OPTYK
W KRAKOWIE 400
ul. Mikołajska 20
(przed policyą)

Posiada **wielki wybór** okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybor lasek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.
Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! **106.000 sztuk sprzedano.** Pod gwarancyą!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 800½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657½: 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 805½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 669¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685 2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Kołdry

z I. jakościowych materyi bawełnianych, atłasów wełnianych i jedwabnych.
Nr. 2070. Dobra kołdra do ciągłego użytku z czerwonego ritu, z barwną podszewką, napełniona bawełnianą watą, maszyną w piękne wzory stębnowana, 155 cm. długa, 95 cm. szeroka, za sztukę K. 4. Nr. 2071. Ta sama, 165 cm. długa, 105 cm. szer., za sztukę K. 4·75. Nr. 2072. Ta sama, 170 cm. długa, 110 cm. szer., za sztukę K. 5·40.
Kołdry w lepszem wykończeniu
K. 5·75, 8·50, 9·30, 12·80, 15·—
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Wysyła c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3880 (Czechy).
Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 212

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet

poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń
MARYANA HUPCZYCA
w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2

Zmiana lokalu!

Józef Olkusznik
Dom handlowy i przemysłowy,
683 (Telefon 1554)
przeniósł swoje biura
do domu własnego
przy ul. Sławkowskiej l. 29, II p.

DERKI NA KONIE

w trwałem i doskonałem wykonaniu
Nr. 2035. Styryjska derka z sierści cała kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 i wyżej! Wybór obfity. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2833 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

Rządowo uprawniona 59
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie
Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.
KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).

Zupełnie zbyteczna jakakolwiek znajomość muzyki!

Nr. 82. „Kolumbia" cytra gitarowa każdy może na niej zaraz grać bez poprzedniej nauki. Wielkość 49×35 cm., 41 strun, 5 grup akordowych z 12 nutami do podkładania. Ze szkołą i wszystkiemi przynależnościami 11 K. Nr. 89. Ta sama z 6 grupami akordowymi, 49 strun, 52×42 cm. długości, kompletna K. 13·50. Cytra mandolinowo-gitarowa, zupełnie podobna jak Nr. 82 tylko z 62 strunami K. 12·50. Nuty sztuka po 15 h., 6 sztuk 80 h., 12 sztuk K. 1·50. Cytry akordowe po K. 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— i wyżej. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką
C. i k. nadworny dostawca
45 **JAN KONRAD w Brüx Nr. 2817 (Czechy).**
Bogato ilustrowany katalog gł. z przeszło 3000 rycin każdemu darmo i opłatnie.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Firanki koronkowe

z pierwszorzędnego materyału, wykończone sprelowane i obrąbione trwałą taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrębione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm. szeroka i 300 cm. długa K. 4·80, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —·78. Nr. 2102. Tesame w lepszem wykończeniu, składające się z dwu części po 115 cm. szerokości i 300 cm. długości K. 5·40, 350 cm. długie K. 6·30, metr po K. —·90. Największy wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych, całych stor i firaneczek na szyby znaleźć można w moim głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Numer 2935. (Czechy).
Główny katalog z przeszło 8000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 213

Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.
Lawn-Tennis
Piłki, Rakiety
wszelkie artykuły sportowe polecają
REIM i SKA Kraków
Rynek 37
Cenniki sportowe gratis i franco. 478

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8736
w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:
1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem, **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**
Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenia wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 8·—.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości
c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).
Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 8000 rycin. 209

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2.
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów. I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu K. 2·50. — Takiż instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą tremolową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu 3 kor. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia **dom wysyłkowy towarów muzycznych z gór kruszcowych.**
JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2819 (Czechy).
Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 8000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło!
Tanie pierze!

1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K.; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.
S. Benisch

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu. **Pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16, **półpuchem** 20 K. **puchem** 24 K, **pierzyna** sama K 10, 12, 14, 16, **poduszki** K 3, 3·50, 4. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 13, 14·70, 17·80, 21, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Pierzyny** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie. **S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1116, (Czechy)

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redakter odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.